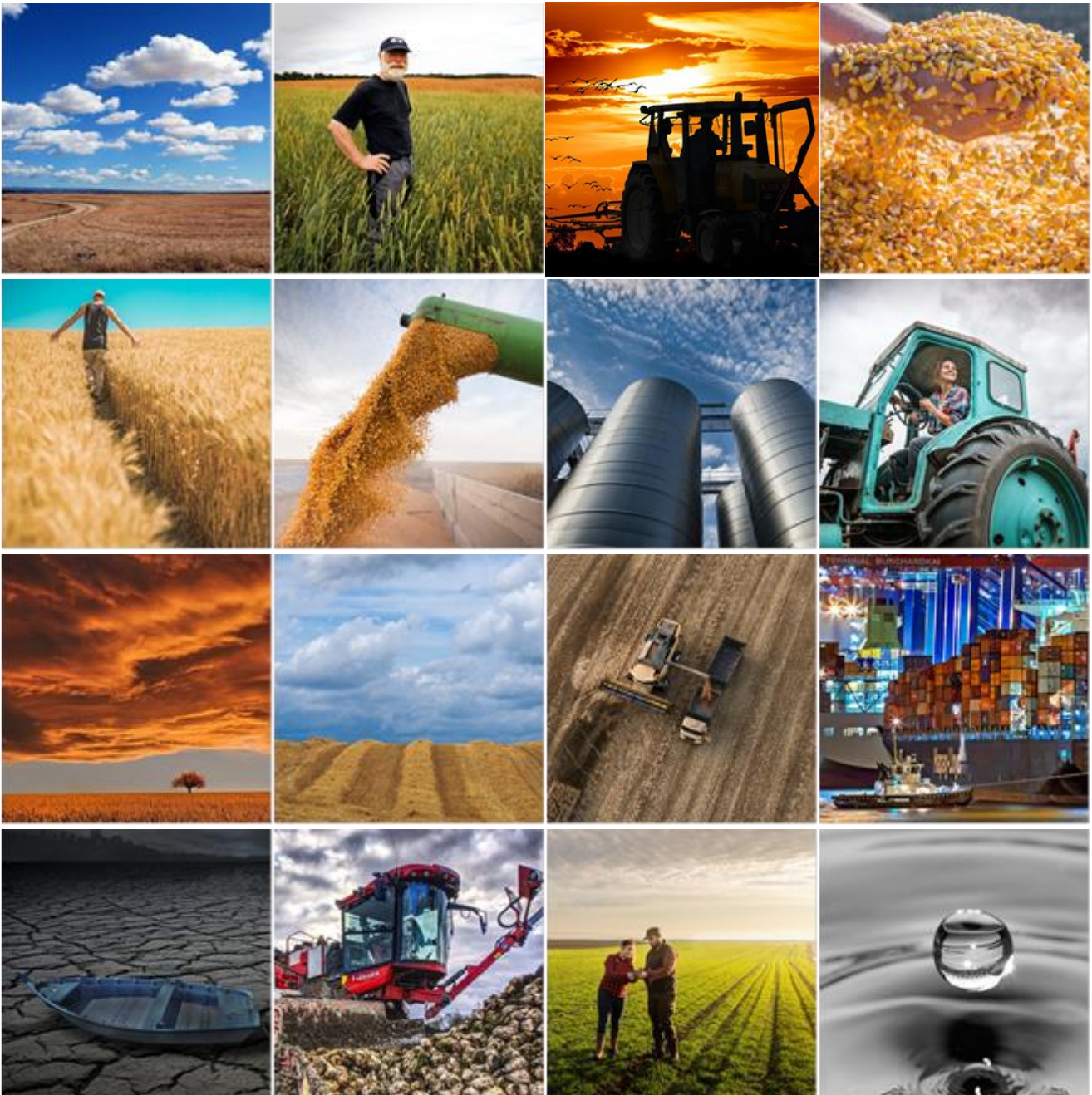




FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH

Przegląd prasy | poniedziałek, 19 października 2020



Spis treści

Notowania.....	3
Narodowe Wyzwania w Rolnictwie 2020: Błędy nawozowe mszczą się przez cały sezon	4
Jak epidemia koronawirusa wpłynęła na ceny dzierżawy gruntów pod fotowoltaikę	4
Ile konkretnie UR w Polsce będzie musiało być ekologiczne do 2030 r.?.....	4
Geoserwis Susza 2020 osiągnął pełną funkcjonalność	4
Niska zawartość cukru w buraku - co poszło nie tak?.....	5
Narodowe Wyzwania w Rolnictwie 2020: Producenci maszyn rolniczych bronią dostępu do wiedzy serwisowej	5
Restrukturyzacja zadłużonych gospodarstw? Nic z tego!	5
Rolnicy spiszą się internetowo!.....	5
Rosja chce odzyskać 6 milionów hektarów ziemi uprawnej	6
Bruksela chce bezpieczeństwa żywnościowego, ale coraz bardziej ogranicza rolników	6
Jesienne ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa	6
Jak ominąć ustawę odległościową przy inwestycji w elektrownię wiatrową?	6
Ruszyła wypłata zaliczek dopłat bezpośrednich	7
Giełdy krajowe: Ceny zbóż rosną	7
Przez COVID-19 wydatki na żywność mogą być coraz wyższe	7
Jan Krzysztof Ardanowski na wylocie z PIS?.....	7
ZAŁĄCZNIK.....	8

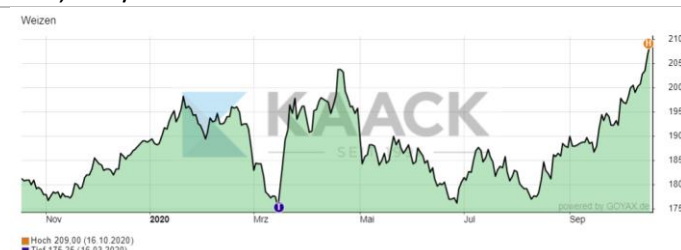
Notowania

CenyRolnicze.pl | 19 października 2020



PSZENICA KONSUMPCYJNA Średnia cena zł/t: 760,00 MIN - MAX: 700,00 - 850,00	ŻYTO KONSUMPCYJNE Średnia cena zł/t: 538,33 MIN - MAX: 470,00 - 600,00	JĘCZMIEŃ BROWARNY Średnia cena zł/t: 604,23 MIN - MAX: 530,00 - 860,00	OWIES KONSUMPCYJNY Średnia cena zł/t: 517,14 MIN - MAX: 460,00 - 660,00
PSZENICA PASZOWA Średnia cena zł/t: 707,04 MIN - MAX: 650,00 - 800,00	ŻYTO PASZOWE Średnia cena zł/t: 506,75 MIN - MAX: 420,00 - 590,00	PSZENŻYTO Średnia cena zł/t: 601,00 MIN - MAX: 520,00 - 680,00	JĘCZMIEŃ PASZOWY Średnia cena zł/t: 592,08 MIN - MAX: 520,00 - 700,00
GROCH Średnia cena zł/t: 872,50 MIN - MAX: 760,00 - 980,00	ŁUBIN ŻŁÓTY Średnia cena zł/t: 920,00 MIN - MAX: 880,00 - 960,00	ŁUBIN WĄSKOLISTNY Średnia cena zł/t: 955,00 MIN - MAX: 800,00 - 1 050,00	BOBIK Średnia cena zł/t: 921,00 MIN - MAX: 880,00 - 960,00
RZEPAK Średnia cena zł/t: 1 679,04 MIN - MAX: 1 590 - 1 790	KUKURYDZA Średnia cena zł/t: 645,63 MIN - MAX: 580,00 - 740,00	MLEKO Średnia cena zł/l: 1,41 MIN - MAX: 1,38 - 1,46	ŻYWIEC WIEPRZOWY Średnia cena zł/kg: 4,09 MIN - MAX: 3,50 - 4,80

MATF Pszenica
209,00 €/t



MATF Kukurydza
186,25 €/t



Narodowe Wyzwania w Rolnictwie 2020: Błędy nawozowe mszczą się przez cały sezon

Farmer.pl | Autor: Katarzyna Szulc | 13.10.2020 | Fot. Katarzyna Szulc



O błędach nawozowych, które mszczą się przez cały sezon mówić będzie dr hab. Witold Szczepaniak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wskaże co możemy zrobić - jakie składniki podać roślinom i w jakim terminie. Jak najlepiej postępować w wiosennym nawożeniu upraw.

Co roku przystępujemy do siewów i co roku też popełniamy błędy w nawożeniu upraw. Zapominamy o funkcji jaką pełni odczyn gleby, a nawet jeśli pamiętamy to już umyka nam fakt, że na działanie nawozów wapniowych wymaga czasu. Tymczasem bez uregulowanego pH nie można liczyć na wysokie plony. [Czytaj dalej...](#)

Jak epidemia koronawirusa wpłynęła na ceny dzierżawy gruntów pod fotowoltaikę

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 10.10.2020 | Foto. Shutterstock



Cały czas ogromną popularnością cieszy się dzierżawa gruntów rolnych pod instalację fotowoltaiczną. Zapytaliśmy ekspertów, jak epidemia wpłynęła na ceny wynajmu gruntów i czy spowolniła proces ich wydzierżawienia pod instalacje fotowoltaiczne. Bardzo popularną formą zarobku jest wynajem gruntów m. in. nieużytków rolnych pod instalację fotowoltaiczną. Firmy oferują określone zarobki za wynajem takich działek, ale też wymagają, aby spełniały one konkretne wymagania. Poszukują działek niezabudowanych i niezarośniętych, zazwyczaj o powierzchni od 2 ha i o IV i gorszej klasie gruntów. [Czytaj dalej...](#)

Ile konkretnie UR w Polsce będzie musiało być ekologiczne do 2030 r.?

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 09.10.2020 | fot. pixabay



Już za miesiąc, może półtora powinniśmy wiedzieć, jaka konkretnie powierzchnia użytków rolnych w Polsce będzie musiała być ekologiczna do 2030 r., abyśmy jako kraj, spełnili założenia Europejskiego Zielonego Ładu, w tym Strategii: od pola do stołu. Taką informację przekazał słuchaczom zorganizowanego przez CDR – Oddział w Radomiu webinarium pt. Rolnictwo ekologiczne - szansa dla rolników i konsumentów - Michał Rzytki, Dyrektor Departamentu Jakości Żywności i Bezpieczeństwa Produkcji Roślinnej w resorcie rolnictwa. Przypomnijmy – Komisja Europejska zaproponowała w ww. dokumentach, aby do 2030 roku, 25% powierzchni użytków rolnych w Unii Europejskiej stanowiło rolnictwo ekologiczne. [Czytaj dalej...](#)

Geoserwis Susza 2020 osiągnął pełną funkcjonalność

Farmer.pl | Autor: KOWR/AKoz | 13.10.2020 | fot. KOWR



Geoserwis Susza 2020 osiągnął pełną funkcjonalność 9 października 2020 r. Narzędzie dostarcza obecnie map warunków wzrostu upraw dla 23 okresów monitorowania upraw, obejmujących terminy 29 marca – 30 września oraz mapy oceny redukcji plonów dla: zbóż ozimych, zbóż jarych, roślin okopowych, rzepaku ozimego i kukurydzy. Z serwisu skorzystało do tej pory 2013 indywidualnych użytkowników. KOWR udostępnił dedykowany geoserwis, którego celem jest wsparcie administracji, w tym urzędów wojewódzkich oraz ARiMR, w monitorowaniu suszy rolniczej w 2020 r. już w połowie sierpnia br. [Czytaj dalej...](#)

Niska zawartość cukru w buraku - co poszło nie tak?

Farmer.pl | Autor: Anna Kobus | 14.10.2020 | Fot; A. Kobus



Zbiory buraka cukrowego nadal trwają. Powoli jednak można podsumować sezon dla tej uprawy. Czy był on dobry? Niestety póki co wyniki rozczarowują. Choć plantacje z powodu nie najgorszego rozkładu opadów wyglądały w czasie sezonu dość dobrze, to jednak bardzo często wyniki końcowe rozczarowują plantatorów. Powód - wyjątkowo niski cukier (póki co w okolicach 14-15 proc.) – to zdecydowanie mniej niż średnia uzyskiwana w poprzednich sezonach. Rozczarowaniem są także plony. Dla wielu plantatorów są one jedynie nieznacznie wyższe od tych, które uzyskiwano w suchym roku ubiegłym. Co w takim razie poszło nie tak? [Czytaj dalej...](#)

Narodowe Wyzwania w Rolnictwie 2020: Producenci maszyn rolniczych bronią dostępu do wiedzy serwisowej

Farmer.pl | Autor: Karol Hołownia | 14.10.2020 | fot.kh



O wyzwaniach stojących przed niezależnymi warsztatami zajmującymi się naprawą maszyn rolniczych i problemach z naprawą używanych ciągników i innych maszyn opowie podczas debaty "Serwis współczesnych maszyn rolniczych" Mariusz Zdanowski, mechanik i współwłaściciel firmy Agro-Mechanika.

Ostatnie lata to prawdziwa rewolucja w parkach maszynowych polskich gospodarstw. Pojawiło się mnóstwo nowoczesnych maszyn nowych, ale i tych używanych. W parze niestety często nie idzie rozwój usług serwisowych. Nie ulega wątpliwości, że brakuje rzetelnych warsztatów i dobrych mechaników. [Czytaj dalej...](#)

Restrukturyzacja zadłużonych gospodarstw? Nic z tego!

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 14.10.2020 | fot. Andrew Khoroshavin z Pixabay



Nic nie wskazuje na to, aby udało się wdrożyć ustawę o restrukturyzacji zadłużonych gospodarstw. Po dwóch latach od jej przyjęcia pomogła... 7 gospodarstwom.

Ustawa, przyjęta 9 listopada 2018 r., okazuje się być uregulowaniem pozornym.

Dotychczas jej jedynym efektem jest przejście przez KOWR 7 zadłużonych gospodarstw.

Jak informuje ARiMR, do 09.10.2020 r. nie udzielono żadnego kredytu restrukturyzacyjnego ani pożyczki restrukturyzacyjnej. [Czytaj dalej...](#)

Rolnicy spiszą się internetowo!

Farmer.pl | Autor: Artykuł promocyjny dostarczony przez GUS | 14.10.2020 |



Od 1 września do 30 listopada 2020 roku rolnicy w całym kraju spisują się w ramach Powszechnego Spisu Rolnego, organizowanego przez Główny Urząd Statystyczny. Najprostszy sposób to spis przez Internet. Dlaczego warto wybrać tę metodę spisu? Do spisania się potrzebujemy jedynie komputera, laptopa lub smartfona z połączeniem internetowym, niczego nie trzeba instalować. Jeśli nie mamy Internetu w domu, możemy skorzystać ze specjalnie przygotowanego w tym celu komputera dostępnego w każdym Gminnym Biurze Spisowym czyli urzędzie gminy. Aby się spisać wchodzimy bezpośrednio lub przez wyszukiwarkę na stronę www.spisrolny.gov.pl. [Czytaj dalej...](#)

Rosja chce odzyskać 6 milionów hektarów ziemi uprawnej

Farmer.pl | Autor: JK | 14.10.2020 | Fot.pixabay.com



Rosyjskie ministerstwo rolnictwa chce do końca 2024 roku odzyskać łącznie 6 milionów hektarów obecnie nieużywanych gruntów ornych.

Docelowo przewidziany jest roczny wzrost, o co najmniej 1 milion ha. Jak wyjaśniła rosyjska firma konsultingowa APK-Inform, może to zwiększyć roczne zbiory zbóż i roślin oleistych odpowiednio o 9,2 mln ton i 1,8 mln ton.

Według dyrektora departamentu produkcji roślinnej w ministerstwie rolnictwa, jest możliwość ponownego wykorzystania bez większych inwestycji łącznie 9,6 mln hektarów ziemi. [Czytaj dalej...](#)

Bruksela chce bezpieczeństwa żywnościowego, ale coraz bardziej ogranicza rolników

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 14.10.2020 |



- Z przerażeniem patrzę na plany wycofania 50% środków ochrony roślin. Zleciliśmy badanie jakie będą tego skutki. Spowoduje to pogorszenie jakości oraz spadek plonów. Doprowadzi też to do potrzeby zwiększenia zużycia środków ochrony roślin. Już teraz w moim kraju nie ma żadnego środka, który zwalcza szkodniki doglebowe. Jak produkować ekologicznie kiedy dzisiaj dopuszczamy do namnażania się takich szkodników. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Nie widzę w tym logiki – powiedział podczas posiedzenia grupy roboczej Copa-Cogeca „Środowisko” Tadeusz Szymańczak z Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych. [Czytaj dalej...](#)

Jesienne ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa

Farmer.pl | Autor: materiały prasowe | 15.10.2020 | fot. shutterstock



To już jest ten moment, kiedy rolnicy powinni podjąć decyzję o ubezpieczeniu swoich upraw przed możliwymi ujemnymi skutkami zimy, wiosennymi przymrozkami czy gradem. Czas na wybór ubezpieczenia z dopłatą z budżetu państwa mija 15 listopada.

Kompleksową ochronę, obejmującą wiele ryzyk oferuje na przykład debiutujące w tym temacie TUZ Ubezpieczenia.

- Spodziewamy się, że rolnicy będą bardzo uważnie analizować naszą ofertę, ponieważ to jest dopiero pierwszy rok, w który marka TUZ Ubezpieczenia oferuje ubezpieczenia upraw z dopłatą z budżetu państwa. [Czytaj dalej...](#)

Jak ominąć ustawę odległościową przy inwestycji w elektrownię wiatrową?

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 15.10.2020 | Foto. BlueWatt



Ekspert z firmy BlueWatt podpowiada, jaka moc zainstalowana elektrowni wiatrowej pozwoli ominąć ograniczenia prawne ustawy odległościowej. Podpowie też, jaka wysokość i wielkość instalacji wiatrowej umożliwi jej budowę bez konieczności uzyskania pozwoleń środowiskowych. Inwestycja w większe elektrownie wiatrowe jest obwarowana wieloma nakazami i ograniczeniami prawnymi, które utrudniają jej budowę, szczególnie w przypadku uchwalonego wcześniej planu zagospodarowania przestrzennego. Jednak największe bariery inwestycyjne wprowadza tzw. ustawa odległościowa. Jakie to ograniczenia? [Czytaj dalej...](#)

Ruszyła wypłata zaliczek dopłat bezpośrednich

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 16.10.2020 | fot. Shutterstock



16 października Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła wypłatę zaliczek na poczet płatności bezpośrednich za 2020 rok oraz zaliczek na poczet płatności obszarowych PROW.

"W pierwszym dniu płatności zaliczkowe zostaną zrealizowane dla ponad 88 tys. rolników w wysokości 549 mln zł, a w ciągu trzech pierwszych dni dla ponad 243 tys. rolników na kwotę 1,546 mld zł" - zapewnia agencja. W tegorocznej kampanii wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich złożyło 1,3 mln rolników. [Czytaj dalej...](#)

Giędy krajowe: Ceny zbóż rosną

Farmer.pl | Autor: JK | 16.10.2020 | Fot.pixabay.com



Jak mówi Andrzej Bąk, analityk rynku zbóż z Warszawskiej Giełdy Towarowej S.A., w portach skupowano pszenicę konsumpcyjną, żyto, pszenżyto i kukurydzę. Na WGT S.A. stosunek liczby kupujących do sprzedających wynosił jak 2:1. W portach trwa zakup zbóż. Za pszenicę konsumpcyjną 14,0 proc. białka płacono 870-885 zł/t pszenicę 12,5 proc. białka 870- 880 zł/t, za pszenżyto 680-700 zł/t, żyto paszowe 600-615 zł/t i kukurydzę suchą 700-710 zł/t. Od początku sezonu, czyli 1 lipca 2020 r. do 11 października z portów wyeksportowano, 500 tys. ton zbóż, z czego 70 proc. we wrześniu i październiku. [Czytaj dalej...](#)

Przez COVID-19 wydatki na żywność mogą być coraz wyższe

Farmer.pl | Autor: PAP | 16.10.2020 | Fot. Shutterstock



W wyniku drugiej fali pandemii wydatki na żywność mogą zwiększyć się po raz pierwszy od dziesięcioleci - uważa firma Deloitte. Łańcuchy dostaw są długie i skomplikowane; ok. 30 proc. produktów spożywczych marnuje się, zanim trafi do konsumenta - dodaje. W raporcie "A shock to the food system. Lessons learned from the COVID-19 pandemic", opublikowanym przez firmę doradcą Deloitte w piątek, w Światowym Dniu Żywności podano, że system żywnościowy na świecie wart jest 8 bln dolarów i odpowiada za ok. 10 proc. globalnego PKB. W odpowiedzi na wybuch pandemii COVID-19 wiele państw wprowadziło ograniczenia dotyczące swobodnego przepływu towarów, w tym żywności. [Czytaj dalej...](#)

Jan Krzysztof Ardanowski na wylocie z PiS?

Wp.pl | Autor: Michała Wróblewski | 16.10.2020 | fot.PAP



- Jego aktywność medialna jest dla mnie szokująca - mówi Wirtualnej Polsce o byłym ministrze rolnictwa Janie Krzysztofie Ardanowskim polityk PiS Marcin Horała. Ardanowski już wkrótce może na dobre pożegnać się z partią rządzącą. Jak ustaliła Wirtualna Polska, ważą się losy posła klubu PiS Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Polityk ten - na skutek sprzeciwu wobec forsowanej przez Jarosława Kaczyńskiego "Piątki dla zwierząt" - przestał pełnić funkcję ministra rolnictwa i został zawieszony w prawach członka PiS. - Ardanowski będzie miał jeszcze szansę wytłumaczyć się przed kierownictwem PiS i prezesem. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Narodowe Wyzwania w Rolnictwie 2020: Błędy nawozowe mszczą się przez cały sezon

Farmer.pl | Autor: Katarzyna Szulc | 13.10.2020 | Fot. Katarzyna Szulc



O błędach nawozowych, które mszczą się przez cały sezon mówić będzie dr hab. Witold Szczepaniak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Wskaże co możemy zrobić - jakie składniki podać roślinom i w jakim terminie. Jak najlepiej postępować w wiosennym nawożeniu upraw.

Co roku przystępujemy do siewów i co roku też popełniamy błędy w nawożeniu upraw. Zapominamy o funkcji jaką pełni odczyn gleby, a nawet jeśli pamiętamy to już umyka nam fakt, że na działanie nawozów wapniowych wymaga czasu. Tymczasem bez uregulowanego pH nie można liczyć na wysokie plony.

Zdajemy sobie sprawę, że najważniejszym składnikiem plonotwórczym jest azot. Jednak, żeby roślina dobrze gospodarowała azotem to musi on być obudowany w inne składniki, o których nie możemy zapominać. Dlatego mniej ruchliwy fosfor i potas podajemy przedsewnie. Co zrobić, jeśli tych składników brakuje? Odpowiedzi usłyszycie podczas tegorocznej konferencji Farmera Narodowe Wyzwania w Rolnictwie. Jak prawidłowo działać w nawożeniu podpowie dr hab. Witold Szczepaniak podczas wykładu „Błędy nawozowe mszczą się cały sezon”.

Nie może nam umknąć potrzeba nawożenia innymi składnikami. Jakimi i kiedy – także dowiedzie się z wykładu. Dr hab. W. Szczepaniak podpowie, jaką strategię nawożenia przyjąć w zależności od warunków pogodowych i stanu uprawy. Na przykładzie ostatnich sezonów wskaże, który termin wiosennej dawki nawożenia był najważniejszy dla powodzenia uprawy.

[Zamknij >](#)

Jak epidemia koronawirusa wpłynęła na ceny dzierżawy gruntów pod fotowoltaikę

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 10.10.2020 | Foto. Shutterstock



Cały czas ogromną popularnością cieszy się dzierżawa gruntów rolnych pod instalację fotowoltaiczną. Zapytaliśmy ekspertów, jak epidemia wpłynęła na ceny wynajmu gruntów i czy spowolniła proces ich wydzierżawienia pod instalacje fotowoltaiczne. Bardzo popularną formą zarobku jest wynajem gruntów m. in. nieużytków rolnych pod instalację fotowoltaiczną. Firmy oferują określone zarobki za wynajem takich działek, ale też wymagają, aby spełniały one konkretne wymagania. Poszukują działek niezabudowanych i niezarośniętych, zazwyczaj o powierzchni od 2 ha i o IV i gorszej klasie gruntów.

Atrakcyjna działka pod wynajem nie powinna być objęta planami zagospodarowania przestrzennego i nie może być zlokalizowana na obszarach chronionych np. Natura 2000. Istotna jest też bliskość linii SN lub GPZ, względem dzierżawionej działki.

Jednak szerząca i rozwijająca się (znowu) epidemia koronawirusa ma ogromny wpływ na spowolnienie polskiej gospodarki. Czy także przyczyniła się do spowolnienia rozwoju rynku fotowoltaicznego w naszym kraju?

Na to i inne pytanie postarają się odpowiedzieć eksperci z firm specjalizujących się m.in. w wynajmie gruntów pod instalacje fotowoltaiczne.

Covid-19 nie zatrzymał dynamicznie rozwijającej się fotowoltaiki

Jak podkreślają nasi eksperci, mimo że nasza gospodarka dotkliwie odczuła lockdown z powodu epidemii koronawirusa to rynek wynajmu gruntów pod instalacje fotowoltaiczne tego nie odczuł..

- Pandemia nie wywarła istotnego wpływu na segment rynku OZE. Nasza firma zanotowała nawet wzrost zgłoszeń właścicieli gruntów zainteresowanych instalacjami i farmami fotowoltaicznymi, który pozwolił na zwiększenie portfela naszego dewelopmentu - optymistycznie zaznacza Michał Gondek, dyrektor Pionu Techniczno-Inwestycyjnego Columbus Energy. - Zauważamy, że zwłaszcza w okresie, gdy cała gospodarka zwalnia, branża energetyki odnawialnej nabiera coraz większego tempa, co potwierdzają m.in. inwestorzy giełdowi - dodaje ekspert.

Podobnego zdania jest też Dariusz Bordoszewski, deweloper projektów PV w firmie MQ Energy.

- Jak powszechnie wiadomo, panująca od początku roku pandemia ma ogromny wpływ na wszystkie gałęzie gospodarki. Widać jednak wyraźnie, że branża związana z fotowoltaiką, a w szczególności część związana z dzierżawą gruntów pod instalacje PV, mimo delikatnego spowolnienia radzi sobie bardzo dobrze - podkreśla Dariusz Bordoszewski, deweloper projektów PV, w firmie MQ Energy.

Pomimo spowolnienia gospodarczego i komplikacji jakie powoduje koronawirus, rynek fotowoltaiczny dynamicznie się rozwija. Nie oznacza to jednak, że rynek dzierżawy gruntów pod fotowoltaikę nie pozostaje bez negatywnego wpływu, jaki wywołuje Covid-19 n rozwój polskiej gospodarki.

Na jakie bariery natrafiają właściciele gruntów, którzy chcą wydzierżawić swoje grunty pod instalacje fotowoltaiczne?

Bariery do pokonania

Jak podkreśla ekspert z MQ Energy, zainteresowanie właścicieli gruntów wydzierżawieniem terenu pod fotowoltaikę nie zmalało, ale sam proces zapoznania się przez nich z warunkami i szczegółami techniczno-organizacyjnymi jest utrudniony, co przekłada się na czas niezbędny do podjęcia decyzji o podpisaniu umowy dzierżawy.

- Bezpośrednie kontakty z potencjalnymi wydzierżawiającymi, które zostały w wielu przypadkach ograniczone do minimum, bardzo ułatwiały proces zrozumienia zasad jakimi cechuje się rozwój projektów PV. Podjęcie decyzji o podpisaniu umowy dzierżawy na okres 30 lat byłoby łatwiejsze i bardziej komfortowe, gdyby wszelkie wątpliwości można było wyjaśnić osobiście - zauważa Dariusz Bordoszewski, deweloper projektów PV, w firmie MQ Energy. - Jednak mimo powstałych utrudnień nasi partnerzy negocjacji wykazują pełne zrozumienie nietypowej sytuacji w

jakiej się znaleźliśmy, a co za tym idzie widoczne spowolnienie jest nieznaczne i zdaje się, że tylko tymczasowe - dodaje ekspert.

W jaki sposób firmy dzierżawiące grunty pod fotowoltaikę ułatwiają swoim klientom kontakt oraz formalności?

Usprawnić proces podpisania umowy dzierżawy

W pierwszej kolejności firmy specjalizujące się w dzierżawie gruntów pod fotowoltaikę starają się usprawnić cały proces związany ze wszelkimi formalnościami związanymi z zawarciem umowy z klientami.

- Warto podkreślić, że decydując się na farmę fotowoltaiczną rolnicy mogą wynająć każdy areał powyżej 2 ha i czerpać z tego coroczne, pewne zyski przez ponad 25 lat. Jedyne, co muszą zrobić, to zgłosić się do Columbus przez wypełnienie formularza na stronie internetowej lub przez Biuro Obsługi Klienta - zauważa Michał Gondek, dyrektor Pionu Techniczno-Inwestycyjnego Columbus Energy.

Firmy te bardzo często oferują usługę załatwienia większości formalności poprzez uzyskanie pełnomocnictwa i działania w imieniu klienta przy zdobyciu wszelkich dokumentów i pozwoleń związanych z wydzierżawieniem gruntów pod fotowoltaikę.

Z kolei Dariusz Bordoszewski, deweloper projektów PV, w firmie MQ Energy podkreśla że: sam proces uzyskania wszelkich niezbędnych dokumentów do wybudowania instalacji PV nie został znacząco utrudniony, jednakże wydłużył się czas jego realizacji. Urzędy i podmioty z jakimi współpracujemy w trakcie rozwoju projektów, mimo wielu obostrzeń pracują bez większych utrudnień.

Niebagatelne znaczenie w rozwoju rynku dzierżawy gruntów ma też zysk, jaki osiągają klienci wynajmujący grunty pod fotowoltaikę.

Ile zarobisz na dzierżawie gruntów pod fotowoltaikę w czasie pandemii?

Firmy dzierżawiące grunty m.in od rolników na instalacje fotowoltaiczne są w stanie zapłacić nawet 8-12 tys. zł za rok dzierżawy od 1 ha.

- Rynkowe warunki finansowe dla właściciela gruntu zainteresowanego jego wydzierżawieniem to przychód rzędu 8-10 tys. zł/ha w skali roku, zależnie od parametrów lokalizacji - podkreśla Dariusz Bordoszewski, deweloper projektów PV, w firmie MQ Energy.

Porównując kwoty za dzierżawę gruntów pod fotowoltaikę oferowane przez MQ Energy z zeszłego roku z tegorocznymi ofertami możemy powiedzieć że praktycznie się one nie zmieniły.

Z kolei Columbus Energy oferuje nawet do 12 tys. zł/ha wydzierżawionego gruntu pod instalację fotowoltaiczną nawet na 39 lat. Jednak pamiętajmy, że atrakcyjna działka musi spełnić szereg wymogów stawianych przez firmę (odpowiednia areał, bliskość instalacji wysokiego napięcia, braku planu zagospodarowania przestrzennego itd.), abyśmy mogli uzyskać taki przychód z dzierżawy. Jednak żąda żeby do działki był dojazd utwardzaną drogą.

[Zamknij >](#)

Ile konkretnie UR w Polsce będzie musiało być ekologiczne do 2030 r.?

Farmer.pl | Autor: Agnieszka Kozłowska | 09.10.2020 | fot. pixabay



Już za miesiąc, może półtora powinniśmy wiedzieć, jaka konkretnie powierzchnia użytków rolnych w Polsce będzie musiała być ekologiczna do 2030 r., abyśmy jako kraj, spełnili założenia Europejskiego Zielonego Ładu, w tym Strategii: od pola do stołu. Taką informację przekazał słuchaczom zorganizowanego przez CDR – Oddział w Radomiu webinarium pt. Rolnictwo ekologiczne - szansa dla rolników i konsumentów - Michał Rzytki, Dyrektor Departamentu Jakości Żywności i Bezpieczeństwa Produkcji Roślinnej w resorcie rolnictwa. Przypomnijmy – Komisja Europejska zaproponowała w ww. dokumentach, aby do 2030 roku, 25% powierzchni użytków rolnych w Unii Europejskiej stanowiło rolnictwo ekologiczne.

Początkowo – zapis ten zinterpretowano w ten sposób, że w każdym państwie UE trzeba będzie w ciągu najbliższych 10 lat wykazać 25% powierzchni ekologicznej, jednak w kolejnych wypowiedziach przedstawiciele KE pojawiła się informacja, że wskaźnik ten będzie ustalany jednak indywidualnie dla każdego z krajów.

Otwarte pozostaje wciąż jednak pytanie, kto i jak ten wskaźnik będzie ustalał.

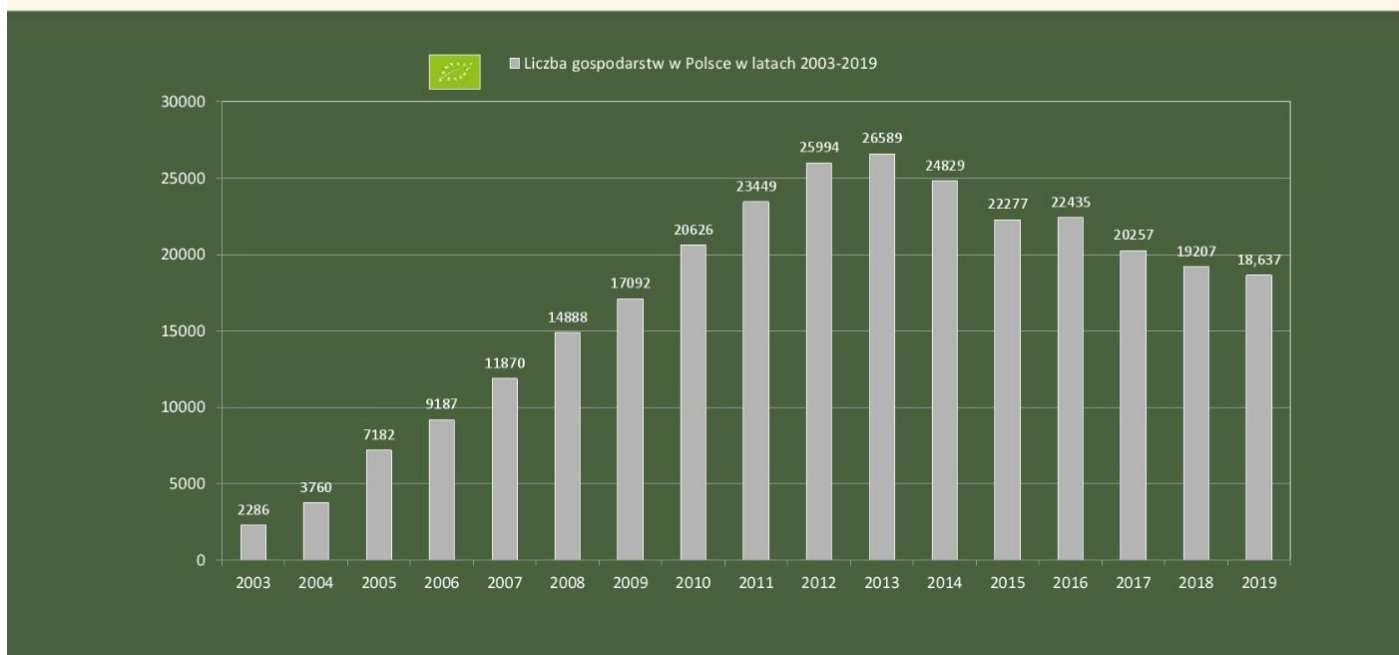
W trakcie trwania webinarium redakcja farmer.pl zadała następujące pytanie Panu Dyrektorowi: Kto konkretnie będzie ustalał cel dla Polski, jeśli chodzi o procent powierzchni ekologicznej do osiągnięcia do 2030 r.?

- Na chwilę obecną KE zaproponowała ogółem te 25% i ma przygotować jakieś wytyczne dla krajów członkowskich, które mają się odnosić do tego zagadnienia. Tak naprawdę nie umiem powiedzieć jeszcze, czy oni przygotowują materiał, który będzie zerojedynkowy czyli kraj plus wskaźnik, czy będzie to zbiór wskaźników lub zbiór rekomendacji do osiągnięcia. [...] My na poziomie krajowym przygotowujemy plan działań 2021 -27 (Ramowy Plan Działań dla Żywności i Rolnictwa Ekologicznego w Polsce na lata 2021-27 – dop. redakcji), również podobna dyskusja prowadzona jest na poziomie KE, która również ma przygotować pewne propozycje działań w tym zakresie i zakładamy, że te dwa dokumenty powinny być ze sobą spójne i za miesiąc-półtora powinny być gotowe – odpowiedział na czacie Dyrektor Rzytki.

Zadaliśmy też pytanie dodatkowe: Czy Polska, jako kraj, chce zaproponować swój procent powierzchni ekologicznej, jaki chce osiągnąć do 2030 r.?

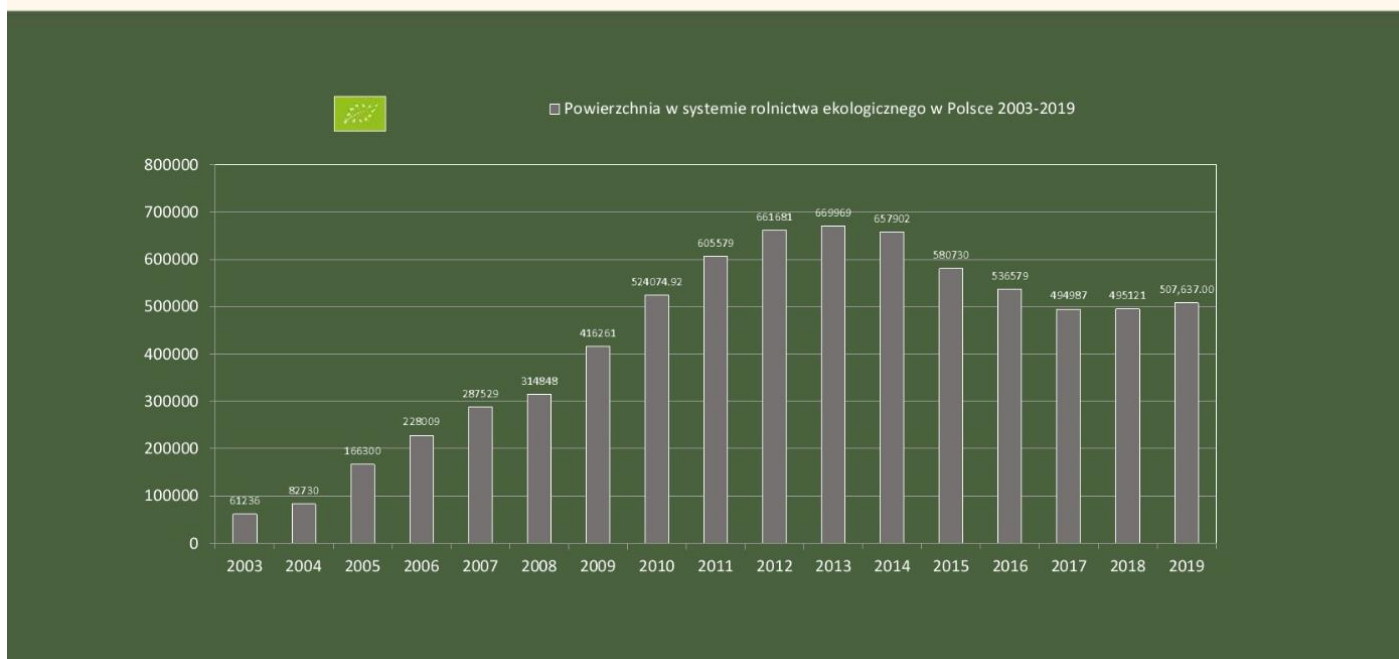
- To jest bardzo ciekawe pytanie... Niezależnie od tego, jaki będzie efekt działań KE to on i tak będzie dla nas bardzo dużym wyzwaniem, bo jeżeli będziemy mówić np. - strzelał - o 15% powierzchni ekologicznej w Polsce, czyli o te 10% mniej niż wskaźnik ogólny, to dla nas i tak to jest praktycznie czterokrotnie więcej powierzchni w systemie rolnictwa ekologicznego niż mamy obecnie, a jeżeli będziemy mieli wskaźnik 25% to możemy mówić o jakimś 8 krotnym powiększeniu produkcji ekologicznej w kraju, więc w tym obszarze jest bardzo dużo do zrobienia. Natomiast nie mamy jeszcze jakiegoś szczegółowego wyliczenia na tę chwilę, jesteśmy na etapie intensyfikacji działań zarówno po stronie podażowej (czyli uruchamiania nowych rozwiązań w celu dostarczenia wiedzy producentom i informacyjno-promocyjno-edukacyjnych), jak również intensyfikacji działań, które mają służyć wsparciu tego sektora – poinformował Dyrektor Rzytki.

Aktualnie powierzchnia UR w rolnictwie ekologicznym w Polsce to niecałe 4%. Siła spokoju resortu rolnictwa – w kontekście ewentualnego wypełniania nowych unijnych celów – jest więc imponująca.



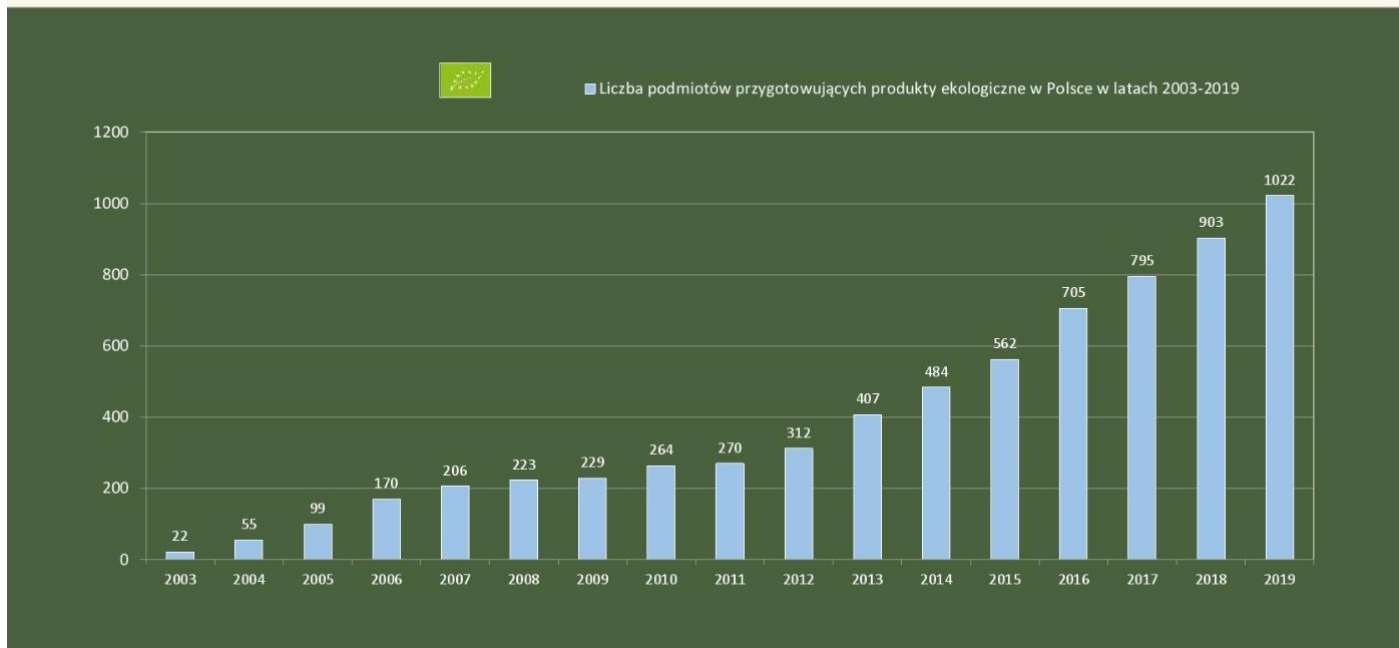
liczba gospodarstw eko

Według danych przedstawionych w trakcie webinarium, liczba gospodarstw ekologicznych w kraju to 18,5 tys. (dane za 2019 r.). To jest mniej o ok. 600 w stosunku do 2018 r. Utrzymuje się zatem tendencja spadkowa, notowana od 2014 r.



powierzchnia rolnictwa eko

Jeśli chodzi o przetwórstwo surowców ekologicznych to mamy 12% wzrost w 2019 r. w stosunku do danych z roku wcześniejszego, a jeśli chodzi o powierzchnię to także widać odbicie – 2019 r. był pierwszym, kiedy zesliśmy z tendencji spadkowej i mamy wzrost do 507 tys. ha.



liczba przetwórci eko

- Wypadają nam gospodarstwa, spada nam powierzchnia, ale produkcja jest zmieniana w niewielkim stopniu, czyli tak naprawdę w dużej części wypadają gospodarstwa nieprodukcyjne – podkreślał w czasie webinarium Michał Rzytki.

Według wyników badań o wartości rynku rolnictwa ekologicznego w Polsce, przeprowadzonych przez SGGW z dotacji do badań na rzecz rolnictwa ekologicznego udzielonej przez resort rolnictwa w 2019 r. pt. „Analiza wartości i struktury rynku produkcji ekologicznej w Polsce ze szczególnym określeniem wartości jego poszczególnych branż” szacowana wartość rynku żywności ekologicznej wyrażonej w cenach detalicznych brutto wynosi 1,3 mld zł według danych za rok 2018. Z analizy raportów spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych wynika, że wartość polskiego rynku „bio” w 2018 r. wyniosła ok. 1,1 mld zł liczonych w cenach detalicznych brutto.

Najwyższą wartość miał w 2018 r. rynek produktów zbożowych (231 mln zł), przetworów owocowo-warzywnych (191 mln zł) i mleka i przetworów mlecznych (161 mln zł).

Dla porównania, opracowanie za 2012 r. IUNG w Puławach określiło wartość rynku żywności ekologicznej w Polsce na około 200 mln zł. Tak więc mamy prawie 6-cio krotny wzrost w przeciągu 8 lat – podkreśla Michał Rzytki.

W odniesieniu do sektora ekologicznej produkcji zwierzęcej wzrosło pogłowie drobiu ekologicznego z 292 tys. sztuk w 2017 r. do 484 tys. sztuk w 2019 r. Na znaczeniu zyskuje też produkcja ekologicznej akwakultury – 160 ton w 2019 r.

Ogólne pogłowie zwierząt w systemie rolnictwa ekologicznego w 2019 r. wyniosło blisko 550 tys. sztuk. W 2018 było ich 406 tys.

[Zamknij >](#)

Geoserwis Susza 2020 osiągnął pełną funkcjonalność

Farmer.pl | Autor: KOWR/AKoz | 13.10.2020 | fot. KOWR



Geoserwis Susza 2020 osiągnął pełną funkcjonalność 9 października 2020 r. Narzędzie dostarcza obecnie map warunków wzrostu upraw dla 23 okresów monitorowania upraw, obejmujących terminy 29 marca – 30 września oraz mapy oceny redukcji plonów dla: zbóż ozimych, zbóż jarych, roślin okopowych, rzepaku ozimego i kukurydzy. Z serwisu skorzystało do tej pory 2013 indywidualnych użytkowników. KOWR udostępnił dedykowany geoserwis, którego celem jest wsparcie administracji, w tym urzędów wojewódzkich oraz ARiMR, w monitorowaniu suszy rolniczej w 2020 r. już w połowie sierpnia br.

Budowa geoserwisu jest odpowiedzią Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na zmianę procedury szacowania strat suszy w 2020 r. oraz jest komplementarnym narzędziem dla Systemu Monitoringu Suszy Rolniczej opracowanego przez Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa IUNG-PIB.

Geoserwis dostępny jest dla autoryzowanych użytkowników – przedstawicieli administracji publicznej, w tym w szczególności urzędów wojewódzkich. Projekt bazuje na ogólnodostępnych i darmowych danych satelitarnych.

Narzędzie dostarcza dwóch głównych funkcjonalności: przeglądu map dla obszaru kraju, z możliwością analizy wybranej jednostki przestrzennej (województwo, powiat, gmina) oraz pojedynczego pola uprawowego/pól danego producenta rolnego, a także generowanie raportów.

Geoserwis prezentuje dwa rodzaje map: mapy warunków wzrostu upraw oraz mapy oceny redukcji plonów. Pierwszy rodzaj map prezentuje realne warunki wzrostu upraw (mapy archiwalne i bieżące) w okresach 8 (10)-dniowych, opracowane dla terminu 29 marca – 30 września 2020 r. Mapy oceny redukcji plonów prezentują sugerowany poziom utraty plonów wybranych upraw w wyniku wystąpienia suszy w okresach największego zapotrzebowania na wodę tych upraw.

Dodatkowo narzędzie umożliwi wygenerowanie czterech rodzajów raportów, dostosowanych do potrzeb odbiorców końcowych. Raporty mają na celu dostarczenie informacji statystycznej oraz map, dedykowanych obszarowi całego kraju, województw i gmin, jak również dla pojedynczych pól uprawowych i pól należących do wybranych producentów rolnych.

Od 28 sierpnia 2020 r. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa regularnie organizuje szkolenia on-line, których celem jest zapoznanie użytkowników z funkcjonalnością geoserwisu oraz metodyką przygotowania map, które opracowane są na podstawie danych satelitarnych.

Dotychczas odbyło się dwadzieścia szkoleń, w których udział wzięło 1182 uczestników. Do końca października planuje się przeprowadzenie 9 szkoleń tur spotkań.

[Zamknij >](#)

Niska zawartość cukru w buraku - co poszło nie tak?

Farmer.pl | Autor: Anna Kobus | 14.10.2020 | Fot; A. Kobus



Zbiory buraka cukrowego nadal trwają. Powoli jednak można podsumować sezon dla tej uprawy. Czy był on dobry? Niestety póki co wyniki rozczarowują. Choć plantacje z powodu nie najgorszego rozkładu opadów wyglądały w czasie sezonu dość dobrze, to jednak bardzo często wyniki końcowe rozczarowują plantatorów. Powód - wyjątkowo niski cukier (póki co w okolicach 14-15 proc.) – to zdecydowanie mniej niż średnia uzyskiwana w poprzednich sezonach. Rozczarowaniem są także plony. Dla wielu plantatorów są one jedynie nieznacznie wyższe od tych, które uzyskiwano w suchym roku ubiegłym. Co w takim razie poszło nie tak?

Czynników można wskazać wiele. Zapytaliśmy o to Krzysztofa Nykla prezesa Krajowego Związku Plantatorów Buraka Cukrowego.

-Zawartość cukru w burakach jest na tę chwilę dramatycznie niska, średnia za wrzesień to ok. 15 %. Niestety parametr ten nie przyrasta tak jak w latach ubiegłych. Są rejonu plantacyjne, w których średnia wynosi nieco powyżej 14%, często niestety zdarzają się dostawy z polaryzacją jeszcze niższą. Głównych przyczyn takiego stanu należy dopatrywać w warunkach pogodowych, niekorzystnym rozłożeniu opadów oraz w szkodach spowodowanych przez chwościka buraka. W lipcu i pierwszej połowie sierpnia buraki nie otrzymały odpowiedniej ilości wody. Opady pod koniec sierpnia i we wrześniu sprawiły, że gwałtownie zaczęło odbudowywać się ulistnienie zniszczone przez chwościka. To, które obecnie obserwujemy na bardzo wielu plantacjach to nowe liście, wciąż jeszcze się rozbudowujące. Stąd dodatkowe ograniczenie przyrostu zawartości cukru w korzeniach i niska jakość soku, pomimo powolnego przyrostu masy korzeni. Obecnie buraki, przy sprzyjającej słonecznej pogodzie i chłodnych nocach, powinny gromadzić cukier w korzeniach. Niestety takich warunków w większości rejonów Polski obecnie nie obserwujemy - tłumaczył dla farmer.pl Krzysztof Nykiel.

Nasuwa się zatem pytanie co z opłacalnością buraka cukrowego?

Przyszłość tej uprawy nie napawa optymizmem. Cena za surowiec niestabilna. W dalszej perspektywie nieznane są losy płatności do buraka cukrowego. Na branżę mogą także wpływać regulacje wprowadzające opłatę cukrową (zwaną także podatkiem od cukru lub podatkiem cukrowym). Przepisy zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2021 r. co z pewnością finalnie wkrótce odczują także plantatorzy buraka.

Martwią także kurczące się zasoby substancji czynnych dozwolonych w tej uprawie. Wycofano desmedifam, wszystko wskazuje na to, że wkrótce zostanie wycofany także fenmedifam oraz chlorydazon. To sprawi, że wiele powszechnie stosowanych programów odchwaszczania buraka będzie musiało zniknąć z praktyki rolniczej. Co więcej znikną epoksykonazol i na cenzurowanym są także pozostałe triazole. Oznacza to, że do ochrony buraka przed chwościkiem zostanie jedynie garstka preparatów, co nie wróży dobrze w kontekście zarządzania ryzykiem odporności tego patogena na dostępne substancje czynne. Rośnie także znaczenie wielu szkodników w tej uprawie. Ochrona staje się nie tylko trudniejsza, ale także mniej skuteczna. Do tego jeszcze powinniśmy dodać obserwowane już zmiany klimatu i coraz częstsze występowanie takich zjawisk jak: susze, nawalne deszcze, gradobicia, przymrozki wiosenne czy efekt działania erozji wietrznej. To wszystko negatywnie wpływa na opłacalność tej uprawy.

Taka to niestety gorzka prawda o buraku cukrowym.

[Zamknij >](#)

Narodowe Wyzwania w Rolnictwie 2020: Producenci maszyn rolniczych bronią dostępu do wiedzy serwisowej

Farmer.pl | Autor: Karol Hołownia | 14.10.2020 | fot.kh



O wyzwaniach stojących przed niezależnymi warsztatami zajmującymi się naprawą maszyn rolniczych i problemach z naprawą używanych ciągników i innych maszyn opowie podczas debaty "Serwis współczesnych maszyn rolniczych" Mariusz Zdanowski, mechanik i współwłaściciel firmy Agro-Mechanika.

Ostatnie lata to prawdziwa rewolucja w parkach maszynowych polskich gospodarstw. Pojawiło się mnóstwo nowoczesnych maszyn nowych, ale i tych używanych. W parze niestety często nie idzie rozwój usług serwisowych. Nie ulega wątpliwości, że brakuje rzetelnych warsztatów i dobrych mechaników.

Okazuje się, że nie tylko brakuje mechaników, a Ci którzy trudnią się naprawą sprzętu rolniczego stają przed murem - blokadą informacji dotyczącej napraw poszczególnych maszyn. Producenci sprzętu nie chcą dzielić się taką wiedzą na zewnątrz.

- Zrozumiałym jest to, że nawet autoryzowane serwisy samochodowe zabezpieczają się na kilka lat po wyprodukowaniu danego auta i chronią wiedzy serwisowej, ale tutaj nie ma uwolnienia takiej wiedzy nawet w przypadku kilkunastoletnich maszyn. Nawet takich, których naprawą już nie chcą się zajmować - mówi Mariusz Zdanowski, który wspólnie z Danielem Urbanem prowadzą zakład naprawy maszyn rolniczych Agro-Mechanika w m. Borki-Kosy k. Siedlec.

- Nie mamy szans na żadne szkolenia ani materiały czy wiedzę, która mogłaby pomóc w naprawach. Wszystko to zdobywamy często okrężną drogą i własnym doświadczeniem - zauważa mechanik.

Druga sprawa to polityka napraw, polegająca na wymianie podzespołów, a nie napraw tych elementów. Większość z nich można naprawić, ale po prostu autoryzowane serwisy nie robią tego. A jeśli ktoś chce we własnym zakresie dokonać takiej naprawy czy w niezależnym serwisie, problemem bywa dostęp do potrzebnych części czy oprogramowania.

- Takie podejście pociąga za sobą zdecydowany wzrost kosztów napraw - podsumowuje Zdanowski.

[Zamknij >](#)

Restrukturyzacja zadłużonych gospodarstw? Nic z tego!

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 14.10.2020 | fot. Andrew Khoroshavin z Pixabay



Nic nie wskazuje na to, aby udało się wdrożyć ustawę o restrukturyzacji zadłużonych gospodarstw. Po dwóch latach od jej przyjęcia pomogła... 7 gospodarstwom.

Ustawa, przyjęta 9 listopada 2018 r., okazuje się być uregulowaniem pozornym.

Dotychczas jej jedynym efektem jest przejęcie przez KOWR 7 zadłużonych gospodarstw.

Jak informuje ARiMR, do 09.10.2020 r. nie udzielono żadnego kredytu restrukturyzacyjnego ani pożyczki restrukturyzacyjnej.

Pożyczki na sfinansowanie spłaty zadłużenia powstałego w związku z prowadzeniem działalności rolniczej (Symbol NP3) i kredyty na sfinansowanie spłaty zadłużenia powstałego w związku z prowadzeniem działalności rolniczej (KR) zostały uruchomione dopiero niedawno – uzgadniano tę pomoc z UE i bankami prawie przez dwa lata.

Kolejnym powodem ich nieudzielenia może być trudność w przygotowaniu planów restrukturyzacyjnych.

„Zgodnie z informacją przekazaną przez wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego, do 01.10.2020 r. złożonych zostało 10 planów restrukturyzacji (5 dotyczących kredytu i 5 dotyczących pożyczki), z czego 1 uzyskał pozytywną ocenę dyrektora WODR (plan ten przewiduje spłatę zadłużenia wymagalnego przy udziale kredytu <restrukturyzacyjnego>)” – podaje agencja, nomen omen, restrukturyzacji.

Kolejną barierą dla zadłużonych gospodarstw musi być żądanie wkładu własnego. Skąd wymaganie dotyczące wkładu własnego przy kredytach i pożyczkach dla zadłużonych?

Agencja tłumaczy to tak: „Pomoc na restrukturyzację zadłużenia udzielana jest na podstawie ustawy z 9 listopada 2018 r. o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne (Dz. U z 2019 r. poz. 33), decyzji Komisji Europejskiej z 8 kwietnia 2020 r. dotyczącej programu pomocy nr SA.56408 (2020/N) pomoc państwa na restrukturyzację zadłużenia gospodarstw rolnych oraz zgodnie z Wytycznymi dotyczącymi pomocy państwa na ratowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw niefinansowych znajdujących się w trudnej sytuacji (Dz. Urz. UE C 249 z 31.07.2014 r., str. 1).

Wymóg wniesienia wkładu własnego przez podmiot zainteresowany pomocą na restrukturyzację, zarówno w formie kredytu jak i pożyczki, wynika z treści decyzji Komisji Europejskiej z 8 marca 2020 r. dotyczącej programu pomocy <Pomoc państwa na restrukturyzację zadłużenia gospodarstw rolnych" opublikowanej 07.05.2020 r.>”

Zatem długotrwałe negocjacje z UE zakończyły się zgodą na pozorną pomoc.

Pytaliśmy też, jak ministerstwo ocenia wpływ tej ustawy na sytuację rolników i czy planuje nowelizację – ale Ministerstwo Rolnictwa milczy już ponad dwa tygodnie. Zważywszy czas braku reakcji na potrzeby zadłużonych gospodarstw – to tyle, co nic.

[Zamknij >](#)

Rolnicy spiszą się internetowo!

Farmer.pl | Autor: Artykuł promocyjny dostarczony przez GUS | 14.10.2020 |



Od 1 września do 30 listopada 2020 roku rolnicy w całym kraju spisują się w ramach Powszechnego Spisu Rolnego, organizowanego przez Główny Urząd Statystyczny. Najprostszy sposób to spis przez Internet. Dlaczego warto wybrać tę metodę spisu? Do spisania się potrzebujemy jedynie komputera, laptopa lub smartfona z połączeniem internetowym, niczego nie trzeba instalować. Jeśli nie mamy Internetu w domu, możemy skorzystać ze specjalnie przygotowanego w tym celu komputera dostępnego w każdym Gminnym Biurze Spisowym czyli urzędzie gminy. Aby się spisać wchodzimy bezpośrednio lub przez wyszukiwarkę na stronę www.spisrolny.gov.pl.

Tu znajdziemy potrzebny formularz spisowy, który będziemy mogli wypełnić. Na początek musimy się zalogować:

1. Jako osoba fizyczna – logujemy się na trzy sposoby:

- podając „Numer gospodarstwa” z listu Prezesa GUS oraz numer PESEL. List Prezesa GUS został wysłany do wszystkich gospodarstw rolnych;
- lub wpisując „Numer identyfikacyjny producenta” z ARiMR oraz numer PESEL;
- lub poprzez „Węzeł krajowy”, który umożliwi logowanie za pośrednictwem profilu zaufanego lub bankowości elektronicznej (wybrane banki).

2. Jako firma lub organizacja – logujemy się podając identyfikator i hasło z Portalu Sprawozdawczego GUS.

Następnie wypełniamy formularz postępując zgodnie z pojawiającymi się podpowiedziami.

Co zyskujemy, spisując się internetowo?

Decydując się na wybór tej metody, po pierwsze zyskujemy więcej czasu do dyspozycji na wypełnienie formularza oraz możliwość sprawdzenia i przemyślenia odpowiedzi. Dane w formularzu spisowym możemy wypełniać w dogodnej dla nas chwili, na raty, od pierwszego zalogowania mamy 14 dni na jego zakończenie. Formularz spisowy zawiera szereg podpowiedzi oraz zdefiniowanych słowników, które pomogą lepiej rozumieć treść pytań i łatwiej przekazywać informacje o swoim gospodarstwie. Spis rolny obejmuje szereg zagadnień, dotyczących rolnictwa. Formularz spisowy ma 11 działów. Nie oznacza to, że wszystkie pytania będą nas dotyczyć. GUS projektując formularz starał się, aby był czytelny i łatwy do samodzielnego wypełnienia. Liczba pytań, na które będziemy odpowiadać, zależy od rodzaju działalności prowadzonej w gospodarstwie. Podsumowując, spis przez Internet to bardzo wygodny i bezpieczny sposób na realizację obowiązku spisowego, nie wymagający kontaktu z osobami z zewnątrz, zwłaszcza w obecnej sytuacji związanej z epidemią COVID-19.

Przy wypełnianiu formularza, pamiętajmy, że większość danych dotyczy stanu gospodarstwa z 1 czerwca 2020 roku.

Masz trudności z obsługą Internetu? Poproś o pomoc!

Wypełnienie formularza nie jest zbyt skomplikowane, do jego uzupełnienia wystarczy podstawowa znajomość obsługi komputera i Internetu. Jeśli jednak nie czujemy się zbyt pewnie w tym temacie, poprośmy o pomoc młodsze pokolenie lub skontaktujemy się z infolinią spisową 22 279 99 99*.

Powszechny Spis Rolny może być jedną z okazji, aby oswoić się z użyciem Internetu i zaznajomić z zasadami obsługi elektronicznych dokumentów.

Bezpieczeństwo danych

Wszystkie zbierane i gromadzone w ramach prac spisowych dane osobowe są poufne i podlegają szczególnej ochronie w ramach tajemnicy statystycznej. Wykonujący prace spisowe są zobowiązani do bezwzględnego jej przestrzegania. Dane indywidualne i adresowe, takie jak PESEL, adres zamieszkania użytkownika czy adres siedziby gospodarstwa rolnego są niezbędne do identyfikacji gospodarstwa rolnego i są zbierane przy każdym spisie powszechnym, przy czym na etapie przetwarzania danych przez statystykę są one anonimizowane. Tym samym nie ma możliwości ich przyporządkowania do określonej osoby czy konkretnego adresu, a dane są wykorzystywane do opracowań i analiz.

Pozostałe metody spisu

Jeśli z jakichś ważnych powodów nie możemy spisać się przez Internet, należy zadzwonić na infolinię spisową 22 279 99 99* i spisać się przez telefon.

Jeśli nie dokonamy samospisu, przewidziane są także dwie dodatkowe metody uzupełniające:

może zadzwonić rachmistrz telefoniczny i zadając pytania wypełni formularz spisowy,

lub może przyjść bezpośrednio rachmistrz terenowy, jeśli warunki epidemiczne na to pozwolą.

Gdzie szukać informacji o spisie rolnym?

Główny Urząd Statystyczny uruchomił specjalną stronę internetową o Powszechnym Spisie Rolnym 2020 dostępną pod adresem spisrolny.gov.pl. Działa również infolinia pod numerem 22 279 99 99* (od poniedziałku do niedzieli od 8:00 do 20:00).

Informacji o przebiegu spisu w swojej gminie należy szukać na stronach i kontaktach społecznościowych poszczególnych urzędów miast i gmin oraz na stronach wojewódzkich urzędów statystycznych.

Spisz się już teraz!

Udział w spisie jest obowiązkowy. Na spisanie się mamy czas do 30 listopada 2020 r.

Nie należy czekać z tym jednak do ostatniej chwili. Zróbmy to jak najszybciej!

Wejdź na spisrolny.gov.pl lub zadzwoń na infolinię spisową pod numer 22 279 99 99*

*Koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora.

[Zamknij >](#)

Rosja chce odzyskać 6 milionów hektarów ziemi uprawnej

Farmer.pl | Autor: JK | 14.10.2020 | Fot.pixabay.com



Rosyjskie ministerstwo rolnictwa chce do końca 2024 roku odzyskać łącznie 6 milionów hektarów obecnie nieużywanych gruntów ornych.

Docelowo przewidziany jest roczny wzrost, o co najmniej 1 milion ha. Jak wyjaśniła rosyjska firma konsultingowa APK-Inform, może to zwiększyć roczne zbiory zbóż i roślin oleistych odpowiednio o 9,2 mln ton i 1,8 mln ton.

Według dyrektora departamentu produkcji roślinnej w ministerstwie rolnictwa, jest możliwość ponownego wykorzystania bez większych inwestycji łącznie 9,6 mln hektarów ziemi. Rosyjska służba statystyczna (Rosstat) 1 stycznia 2020 r. określiła całkowitą powierzchnię nieużywanych gruntów ornych na 20,1 mln ha.

[Zamknij >](#)

Bruksela chce bezpieczeństwa żywnościowego, ale coraz bardziej ogranicza rolników

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 14.10.2020 |



- Z przerażeniem patrzę na plany wycofania 50% środków ochrony roślin. Zleciliśmy badanie jakie będą tego skutki. Spowoduje to pogorszenie jakości oraz spadek plonów. Doprowadzi też to do potrzeby zwiększenia zużycia środków ochrony roślin. Już teraz w moim kraju nie ma żadnego środka, który zwalcza szkodniki doglebowe. Jak produkować ekologicznie kiedy dzisiaj dopuszczamy do namnażania się takich szkodników. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Nie widzę w tym logiki – powiedział podczas posiedzenia grupy roboczej Copa-Cogeca „Środowisko” Tadeusz Szymańczak z Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych.

Na początku października miało miejsce posiedzenie grupy roboczej Copa-Cogeca „Środowisko”. Ze względu na epidemię koronawirusa i zalecenia rządu belgijskiego, odbyło się ono w formie wideokonferencji. Polskę reprezentował delegowany przez Federację Branżowych Związków Producentów Rolnych Tadeusz Szymańczak z Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych.

Podczas posiedzenia omówiono m.in. kwestię wpływu Wspólnej Polityki Rolnej na wodę, siedliska, krajobraz i bioróżnorodność. W czasie dyskusji podkreślono, że celem WPR jest nie tylko środowisko, ale zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego, a unijna polityka rolna powinna pozwolić na zapewnienie odpowiedniej ilości żywności zwłaszcza w kontekście globalnej pandemii.

Podkreślono, że rolnicy nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za bioróżnorodność na całym świecie, a odpowiadają jedynie za bioróżnorodność i jakość tylko na swoich gruntach. – Jak słyszę, że musimy zadbać o bezpieczeństwo żywnościowe Unii Europejskiej, to chciałbym przypomnieć, że mamy nadprodukcję żywności. A my chcemy ograniczać rolników, którzy zainwestowali potężne pieniądze, żeby spełniać wszystkie standardy, które na nas są nakładane – powiedział podczas dyskusji Tadeusz Szymańczak z PZPRZ.

Strategia „Od pola do stołu”, która jest elementem „Europejskiego Zielonego Ładu” ma na celu zwiększenie dobrobytu społeczeństwa, poprawienie gospodarki zasobami i osiągnięcie neutralności klimatycznej. Stawia ona jednak przed rolnictwem szereg bardzo trudnych do realizacji zadań:

- zmniejszenie o 50% ogólnego użycia pestycydów chemicznych i związanego z nimi ryzyka oraz zmniejszenie o 50% stosowanie bardziej niebezpiecznych pestycydów
- zmniejszenie strat składników odżywczych o co najmniej 50%, przy jednoczesnym zapewnieniu braku pogorszenia żyzności gleby
- ograniczenie stosowanie nawozów o co najmniej 20 % do 2030 r.
- zmniejszenie sprzedaży środków przeciwdrobnoustrojowych dla zwierząt hodowlanych i akwakultury o 50%
- zwiększenie do 25% udziału gruntów uprawianych w ramach rolnictwa ekologicznego i znaczny wzrost akwakultury ekologicznej.

Eksperti Copa-Cogeca zwrócili jednak uwagę, że realizacja takich ambitnych celów będzie bardzo trudna. – Z przerażeniem patrzę na plany wycofania 50% środków ochrony roślin. Zleciliśmy badanie jakie będą tego skutki. Spowoduje to pogorszenie jakości oraz spadek plonów. Doprowadzi też to do potrzeby zwiększenia zużycia środków ochrony roślin. Już teraz w moim kraju nie ma żadnego środka, który zwalcza szkodniki doglebowe. Jak produkować ekologicznie, kiedy dzisiaj dopuszczamy do namnażania się takich szkodników. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Nie widzę w tym logiki. Być może mam niski poziom wiedzy lub urzędnicy wiedzą lepiej co jest dobre dla środowiska – powiedział podczas dyskusji Tadeusz Szymańczak z PZPRZ.

[Zamknij >](#)

Jesienne ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa

Farmer.pl | Autor: materiały prasowe | 15.10.2020 | fot. shutterstock



To już jest ten moment, kiedy rolnicy powinni podjąć decyzję o ubezpieczeniu swoich upraw przed możliwymi ujemnymi skutkami zimy, wiosennymi przymrozkami czy gradem. Czas na wybór ubezpieczenia z dopłatą z budżetu państwa mija 15 listopada.

Kompleksową ochronę, obejmującą wiele ryzyk oferuje na przykład debiutujące w tym temacie TUZ Ubezpieczenia.

- Spodziewamy się, że rolnicy będą bardzo uważnie analizować naszą ofertę, ponieważ to jest dopiero pierwszy rok, w który marka TUZ Ubezpieczenia oferuje ubezpieczenia upraw z dopłatą z budżetu państwa.

Dlatego tym bardziej starannie przygotowaliśmy szeroką i kompleksową propozycję. Wiemy, że rolnicy mają swoje przyzwyczajenia, także ubezpieczeniowe. Ale mamy nadzieję, że docenią to, co dla nich przygotowaliśmy - przynajmniej Monika Bidermann, pełnomocnik zarządu TUZ Ubezpieczenia ds. rozwoju sprzedaży.

Proponowany przez firmę jesienny pakiet ubezpieczenia upraw obejmuje trzy podstawowe ryzyka: ujemne skutki przezimowania, przymrozki wiosenne oraz grad. Do tego TUZ Ubezpieczenia oferuje dobrowolne ubezpieczenie od skutków deszczu nawalnego, pioruna, lawiny, osunięcia ziemi i huraganu oraz dodatkowo (w ramach pakietu) będące poza zakresem budżetowych dopłat ubezpieczenie od ognia.

Decyzję o wyborze ubezpieczenia z dopłatą z budżetu państwa rolnicy muszą podjąć najpóźniej do 15 listopada. - Niektóre uprawy jeszcze stoją na polu, na przykład kukurydza, więc sezon jeszcze trwa. Trzeba już jednak myśleć o nowym okresie wegetacji upraw. Uważam, że nie ma się co oglądać, tym bardziej że pula dopłat z budżetu państwa do ubezpieczeń, zarówno w TUZ Ubezpieczenia, jak i u innych ubezpieczycieli jest ograniczona. To trzeba wiedzieć, że kwoty dopłat zagwarantowane w bieżącym roku są niewystarczające dla wszystkich chętnych - podkreśla Aneta Lewandowska, prezes Agencji Ubezpieczeń Rolnych AUROL, która sprzedaje polisy TUZ Ubezpieczenia z dopłatą z budżetu państwa.

Taką ochronę oferuje na rynku tylko siedmiu ubezpieczycieli. - Jeżeli rolnik ubezpieczy się tylko od jednego ryzyka, na przykład ujemnych skutków przezimowania, a aura sprawi wiosną figła, to może mieć problem, jakiego nikomu nie życzymy - tłumaczy prezes Lewandowska. - Wiosną może już być za późno na ubezpieczenie upraw od innych ryzyk. Przecież żaden ubezpieczyciel nie da teraz nikomu gwarancji, jakie limity na ubezpieczenia upraw z dopłatą z budżetu państwa będą na wiosnę przyszłego roku. Na to jest teraz za wcześnie, a decyzję o ubezpieczeniu trzeba podjąć właśnie teraz lub nie później niż 15 listopada. To sprawia, że właśnie teraz trzeba wziąć pod uwagę wszystkie możliwe ryzyka i kupić takie ubezpieczenie, które zapewni rolnikowi spokojną zimę i prawdziwe bezpieczeństwo na wiosnę.

Aneta Lewandowska przypomina, że w poprzednich sezonach dochodziło do sytuacji kłopotliwych zarówno dla rolników, jak i dla likwidatorów szkód. - Ujemne skutki przezimowania są objęte ochroną ubezpieczeniową do końca kwietnia, natomiast na przymrozki wiosenne ochrona zapewniona jest od połowy kwietnia, czyli przez dwa tygodnie ryzyka nakładają się na siebie - tłumaczy prezes Lewandowska. - Pory roku niestety coraz częściej nie liczą się z kalendarzem. Stąd pojawiały się kłopoty i kontrowersje związane z likwidacją szkód zaistniałych w uprawach. Rolnicy, którzy dzielili ryzyka i ubezpieczali się u różnych ubezpieczycieli, wiosną mieli na polu likwidatorów od różnych partnerów ubezpieczeniowych. Byli świadkami sporów - czy przyczyną szkody były ujemne skutki przezimowania, czy może wiosenne przymrozki. Przez to rozliczenie szkody nastęczało kłopotów, a nawet nieprzyjemności. Korzystając z kompleksowej oferty u jednego ubezpieczyciela, czyli na przykład w TUZ Ubezpieczenia, takich problemów można z łatwością uniknąć - zapewnia prezes Lewandowska.

Dotacja z budżetu państwa obejmuje także ubezpieczenia zwierząt gospodarskich. Również ten produkt klienci mogą wykupić u agentów TUZ Ubezpieczenia. - Rolnicy są dla nas naprawdę bardzo ważni. Oprócz oferty dotowanych ubezpieczeń rolnych, oferujemy pakiet „Bezpieczny Rolnik”, w którego skład wchodzi: ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej rolnika, obowiązkowe ubezpieczenie budynków gospodarczych oraz mienia wchodzącego

w skład gospodarstwa rolnego, AgroCasco oraz NNW. Tak przygotowana oferta pozwala w prosty sposób dostosować zakres ubezpieczenia do indywidualnych potrzeb rolników - dodaje Monika Bidermann.

Jak wynika z raportu Komisji Nadzoru Finansowego, TUZ Ubezpieczenia jest drugą najszybciej rosnącą firmą ubezpieczeniową w Polsce.

[Zamknij >](#)

Jak ominąć ustawę odległościową przy inwestycji w elektrownię wiatrową?

Farmer.pl | Autor: Radosław Zieniewicz | 15.10.2020 | Foto. BlueWatt



Ekspert z firmy BlueWatt podpowiada, jaka moc zainstalowana elektrowni wiatrowej pozwoli ominąć ograniczenia prawne ustawy odległościowej. Podpowie też, jaka wysokość i wielkość instalacji wiatrowej umożliwi jej budowę bez konieczności uzyskania pozwoleń środowiskowych.

Inwestycja w większe elektrownie wiatrowe jest obwarowana wieloma nakazami i ograniczeniami prawnymi, które utrudniają jej budowę, szczególnie w przypadku uchwalonego wcześniej planu zagospodarowania przestrzennego. Jednak największe bariery inwestycyjne wprowadza tzw. ustawa odległościowa. Jakże to ograniczenia?

Zasada 10h a inwestycje w elektrownie wiatrowe

Ustawa z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, a dokładnie art. 4 ust. 1 dokładnie precyzuje, że przy obliczaniu obowiązkowej odległości instalacji wiatrowej od innych zabudowań o charakterze mieszkalnym decyduje restrykcyjna zasada 10h.

Odległość elektrowni wiatrowej od zabudowań mieszkalnych musi być nie mniejsza niż 10-krotność wysokości siłowni wiatrowej. Wysokość takiej siłowni wiatrowej często dochodzi do 200 m więc najbliższy zlokalizowany obiekt mieszkaniowy lub kompleks leśny musi być oddalony o ok. 2 km (10x200 m) w linii prostej. I mimo, że pojawiają się zapowiedzi ze strony ustawodawcy, aby złagodzić działanie tych przepisów to wprowadzone przez tę ustawę ograniczenia będą w mniejszym stopniu nada ograniczać rozwój instalacji wiatrowych.

Warto jednak zwrócić uwagę, że nie wszystkie siłownie wiatrowe podlegają ograniczeniom zasady 10h zawartej w ustawie o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych.

Jakie wymagania trzeba spełnić, aby budować małą elektrownię wiatrową?

Jak zauważa Hubert Herbuś, manager ds. rozwoju projektów w firmie BlueWatt, obowiązująca w Polsce ustawa o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych z dnia 20 maja 2016 r. ogranicza możliwości budowy elektrowni wiatrowych ze względu na odległość od najbliższych zabudowań.

Tak więc rolnik chcący zbudować małą elektrownię wiatrową na terenie swojego gospodarstwa rolnego musi się liczyć z wieloma ograniczeniami i wymaganiami, których spełnienie jest nie tylko kosztowne, ale też i czasochłonne.

Jednak jest możliwość "obejścia" tych obwarowań zawartych w przepisach prawnych powyższej ustawy poprzez inwestycję w instalację wiatrową o odpowiedniej mocy.

- Powyższa ustawa nie obejmuje jednak mikroinstalacji wiatrowych. Mikroinstalacje odnawialnych źródeł energii określa się jako zespół jednostek wytwórczych o mocy znamionowej, nie wyższej niż 50 kW - podkreśla Hubert Herbuś, manager ds. rozwoju projektów w firmie BlueWatt.

Pamiętajmy też, że realizacja mikroinstalacji wiatrowej może odbyć się na podstawie obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego.

– Dopuszczalność lokalizowania na nim turbiny wiatrowej będzie zawsze oceniana na podstawie obowiązującego planu. Jeżeli takiego nie ma, należy wystąpić o decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania przestrzennego - zauważa manager ds. rozwoju projektów w firmie BlueWatt. - W praktyce, jeżeli plan wprost nie zabrania lokalizowania na danym terenie mikroinstalacji wiatrowej oraz nie stawia ograniczeń dotyczących maksymalnej wysokości obiektu, mikroinstalacja będzie mogła zostać zlokalizowana na omawianej działce - dodaje ekspert.

A co z pozwoleniami środowiskowymi?

Kolejną barierą, jaką może napotkać inwestor (chcący zbudować w małą elektrownię wiatrową) jest konieczność uzyskania pozwoleń środowiskowych.

- Nie są one wymagane dla budowli o wysokości całkowitej, nie większej niż 30 m (wysokość masztu oraz łopatek wirnika), dlatego jako BlueWatt oferujemy turbiny o wysokości całkowitej 29,8 m. W takim przypadku od razu można

przystąpić do uzyskania pozwolenia na budowę oraz montażu turbiny - podkreśla ekspert z firmy BlueWatt i dodaje - jeżeli jednak wysokość całkowita wynosi więcej niż 30 m lub turbina znajdować się będzie na obszarze objętym formami ochrony przyrody, należy w pierwszej kolejności wystąpić o decyzję środowiskową - podsumowuje ekspert BlueWatt.

Istotna jest też w tym wypadku odległość instalacji wiatrowej od obszarów chroniących przyrodę np. Natura 2000, itd.

[Zamknij >](#)

Ruszyła wypłata zaliczek dopłat bezpośrednich

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 16.10.2020 | fot. Shutterstock



16 października Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęła wypłatę zaliczek na poczet płatności bezpośrednich za 2020 rok oraz zaliczek na poczet płatności obszarowych PROW.

"W pierwszym dniu płatności zaliczkowe zostaną zrealizowane dla ponad 88 tys. rolników w wysokości 549 mln zł, a w ciągu trzech pierwszych dni dla ponad 243 tys. rolników na kwotę 1,546 mld zł" - zapewnia agencja. W tegorocznej kampanii wnioski o przyznanie płatności bezpośrednich złożyło 1,3 mln rolników, a koperta finansowa przeznaczona na realizację tych płatności wynosi 15,5 mld zł.

Jak przypomina agencja, zaliczki w 2020 r. wypłacane będą polskim rolnikom na najwyższym dopuszczonym w Unii Europejskiej poziomie i w przypadku dopłat bezpośrednich wynoszą 70 proc., a w przypadku płatności obszarowych PROW - 85 proc.

Dodajmy, że zaliczki są - z powodu pandemii – wypłacane z ograniczeniem kontroli na miejscu, już po kontroli administracyjnej.

Wypłata zaliczek potrwa do 1 grudnia, kiedy to powinna ruszyć wypłata pełnych płatności należnych rolnikom.

[Zamknij >](#)

Giełdy krajowe: Ceny zbóż rosną

Farmer.pl | Autor: JK | 16.10.2020 | Fot.pixabay.com



Jak mówi Andrzej Bąk, analityk rynku zbóż z Warszawskiej Giełdy Towarowej S.A., w portach skupowano pszenicę konsumpcyjną, żyto, pszenżyto i kukurydzę. Na WGT S.A. stosunek liczby kupujących do sprzedających wynosił jak 2:1. W portach trwa zakup zbóż. Za pszenicę konsumpcyjną 14,0 proc. białka płacono 870-885 zł/t pszenicę 12,5 proc. białka 870- 880 zł/t, za pszenżyto 680-700 zł/t, żyto paszowe 600-615 zł/t i kukurydzę suchą 700-710 zł/t. Od początku sezonu, czyli 1 lipca 2020 r. do 11 października z portów wyeksportowano, 500 tys. ton zbóż, z czego 70 proc. we wrześniu i październiku.

W ciągu pierwszych 15 tygodni nowego sezonu z portów wysłano o 40 proc. więcej pszenicy niż w tym samym czasie ubiegłego roku.

W skupach notowano następujące ceny transakcyjne; pszenica konsumpcyjna 12,5 proc. białka - 750-800 zł/t, pszenica paszowa - 720-790 zł/t, pszenżyto - 570-650 zł/t, żyto konsumpcyjne i paszowe – 510-550 zł/t, jęczmień konsumpcyjny – 620-680 zł/t, jęczmień paszowy- 600-670 zł/t, kukurydza sucha - 650-700 zł/t, kukurydza mokra – 380-450 zł/t, owies konsumpcyjny – 590-620 zł/t i owies paszowy- 520-580 zł/t.

W przypadku większości gatunków zbóż na WGT S.A. przeważały oferty zakupu w stosunku 2:1

Odnotowano następujące ceny:

- Pszenicę konsumpcyjną oferowano po 780-810 zł/t, a kupujący proponowali po 750-780 zł/t.
- Pszenica paszowa była oferowana po 750-780 zł/t. Kupujący proponowali 680-710 zł/t.
- Żyto konsumpcyjne oferowano po 550-560 zł/t, a kupujący chcieli je nabyć po 500-510 zł/t.
- Żyta paszowego nie oferowano, a kupujący poszukiwali go po 490-500 zł/t.
- Owsa konsumpcyjnego nie oferowano, a kupujący chcieli go nabyć po 560 zł/t. zł/t.
- Owies paszowy oferowano po 580-560 zł/t, a kupujący nie było.
- Jęczmienia konsumpcyjnego nie oferowano do sprzedaży, a kupujący skłonni byli zapłacić 570-600 zł/t.
- Jęczmień paszowy oferowano do sprzedaży po 600-610 zł/t, a kupujący proponowali 520-560 zł/t.
- Pszenżyto oferowano po 570-590 zł/t, a kupujący poszukiwali go po 540-560 zł/t.
- Kukurydza sucha oferowana była po 720-750 zł/t, a kupujący skłonni byli zapłacić po 640-670 zł/t.
- Kukurydza mokra nie była oferowana, a kupujący byli zainteresowani nabyciem po 390-480 zł/t.

Według Zbigniewa Soleckiego z Giełdy Rolpetrol, ceny zbóż rosną przy małej podaży. Szczególnie dotyczy to kukurydzy, z której zbiorami są olbrzymie problemy na skutek zalania pól.

Ceny zbóż są następujące: pszenica konsumpcyjna 770-780 zł/t z magazynu, pszenica paszowa 740-770 zł/, jęczmień 600 zł/t z magazynu, kukurydza sucha 750- 760 zł/t z magazynu, pszenżyto 600 zł/t, a żyto konsumpcyjne z magazynu 470-520 zł/t.

[Zamknij >](#)

Przez COVID-19 wydatki na żywność mogą być coraz wyższe

Farmer.pl | Autor: PAP | 16.10.2020 | Fot. Shutterstock



W wyniku drugiej fali pandemii wydatki na żywność mogą zwiększyć się po raz pierwszy od dziesięcioleci - uważa firma Deloitte. Łańcuchy dostaw są długie i skomplikowane; ok. 30 proc. produktów spożywczych marnuje się, zanim trafi do konsumenta - dodaje. W raporcie "A shock to the food system. Lessons learned from the COVID-19 pandemic", opublikowanym przez firmę doradcą Deloitte w piątek, w Światowym Dniu Żywności podano, że system żywnościowy na świecie wart jest 8 bln dolarów i odpowiada za ok. 10 proc. globalnego PKB. W odpowiedzi na wybuch pandemii COVID-19 wiele państw wprowadziło ograniczenia dotyczące swobodnego przepływu towarów, w tym żywności; w 29 krajach nałożono restrykcje na jej wywóz w celu

zabezpieczenia lokalnych źródeł zaopatrzenia.

Z raportu wynika, że świat stoi w obliczu potężnego kryzysu, który pogłębia brak równego dostępu do zdrowej i wartościowej żywności. Zdaniem firmy Deloitte rozwiązaniem problemu powinna być globalna współpraca.

Konsekwencje drugiej fali pandemii mogą być jeszcze poważniejsze, a wydatki na żywność mogą zwiększyć się po raz pierwszy od dziesięcioleci - ocenił partner w Deloitte Michał Tokarski. Dał przykład kryzysu z lat 2006-2010 w USA, gdy wydatki Amerykanów na jedzenie poza domem spadły o 18 proc. Do poziomu sprzed kryzysu wróciły w 2016 r.

- Można więc założyć, że konsumenci jeszcze przez długi czas nie wrócą do dużych spotkań w restauracjach. Straci na tym branża gastronomiczna, a z pewnością stale zyskiwać będzie e-commerce, szczególnie sklepy oferujące dostawę produktów do domu - ocenił.

Według Julii Patorskiej, partnera w Deloitte, wadą systemu żywnościowego są długie i skomplikowane łańcuchy dostaw. - Szczególnie w czasie pierwszych miesięcy pandemii obserwowaliśmy gwałtowny wzrost popytu na konkretne produkty i tym samym cały system musiał walczyć z ich deficytem - wskazała.

Ekspert zwrócił uwagę, że współczesny system żywnościowy obejmuje wszystkie procesy związane z efektywnym dostarczaniem ludziom żywności, w tym uprawę, zbiory, przetwarzanie, pakowanie, transport, a także utylizację żywności i opakowań. Państwa dążą do tego, by wytwarzać i dostarczać tyle produktów, ile konsumenci potrzebują w danym czasie. W rezultacie największe sklepy utrzymują zapasy produktów spożywczych pozwalające zaspokoić zapotrzebowanie konsumentów w okresie czterech do sześciu tygodni, a jeszcze dwie dekady temu zapasy sklepowe mogły posłużyć klientom nawet przez sześć miesięcy.

- Ta zmiana nie oznacza jednak braku strat żywności. Na świecie nadal prawie jedna trzecia produktów przeznaczonych do spożycia ulega zniszczeniu lub marnuje się - podkreślono.

Potrzebę zmiany nawyków żywieniowych, sposobu dystrybucji żywności i ograniczenia marnotrawstwa dostrzegło też m.st. Warszawa. Deloitte wspólnie z Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy opracowuje kierunki rozwoju systemu żywnościowego w polityce żywnościowej stolicy do 2030 r.

[Zamknij >](#)

Jan Krzysztof Ardanowski na wylocie z PiS?

Wp.pl | Autor: Michała Wróblewski | 16.10.2020 | fot.PAP



- Jego aktywność medialna jest dla mnie szokująca - mówi Wirtualnej Polsce o byłym ministrze rolnictwa Janie Krzysztofie Ardanowskim polityk PiS Marcin Horała. Ardanowski już wkrótce może na dobre pożegnać się z partią rządzącą. Jak ustaliła Wirtualna Polska, ważą się losy posła klubu PiS Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Polityk ten - na skutek sprzeciwu wobec forsowanej przez Jarosława Kaczyńskiego "Piątki dla zwierząt" - przestał pełnić funkcję ministra rolnictwa i został zawieszony w prawach członka PiS. - Ardanowski będzie miał jeszcze szansę wytłumaczyć się przed kierownictwem PiS i prezesem, ale jego przyszłość w partii stoi pod dużym znakiem zapytania - przyznają w rozmowie z WP politycy z otoczenia Jarosława Kaczyńskiego.

"Ardanowski mówi coś, czego inni z PiS się boją"

- Ścisłe kierownictwo PiS oceni każdego indywidualnie - informował kilka dni temu rzecznik partyjnej dyscypliny poseł Waldemar Andzel, pytany o zawieszonych w prawach członków PiS parlamentarzystów partii rządzącej.

Przypomnijmy: 15 posłów PiS - w tym Jan Krzysztof Ardanowski - zgłosiło kilka tygodni temu sprzeciw przeciwko forsowanej przez kierownictwo PiS ustawie o ochronie zwierząt. Zakładała ona m.in. likwidację przemysłu futrzarskiego w ciągu roku oraz całkowity zakaz uboju rytualnego.

Projekt wzbudził ogromne kontrowersje, wywołał ogólnopolskie protesty rolników i podzielił obóz rządzący.

Konsekwencją sprzeciwu Ardanowskiego wobec tej ustawy - niezwykle ważnej dla Jarosława Kaczyńskiego - było jego odejście z rządu, co jako pierwsi zapowiadaliśmy w Wirtualnej Polsce. Następnie były minister rolnictwa został zawieszony w prawach członka PiS. Teraz - jak słyszymy - ważą się jego dalsze losy w partii.

- Część naszych chce wyrzucenia "Ardana", ale wiem, że wielu kolegów stoi za nim murem. Jeszcze inni po cichu go popierają, bo "Ardan" mówi na głos coś, czego mimo wszystko wierni prezesowi posłowie powiedzieć nie mogą - mówi WP polityk PiS.

Jak wynika z naszych rozmów, kierownictwo PiS miało być wściekłe na Ardanowskiego - zwłaszcza za jego ostatnie publiczne wypowiedzi. - Dla mnie ta jego aktywność medialna jest szokująca - mówi nam wiceminister infrastruktury i poseł PiS Marcin Horała.

O co chodzi? Według informacji WP, czarę goryczy miało przelać oświadczenie Ardanowskiego opublikowane w środę przez Radio Maryja. Były minister w rządzie Mateusza Morawieckiego wprost stwierdził w nim, że PiS - włącznie z premierem - uległo dyktatowi lobbystów, którzy mieli wywalczyć zniesienie uboju rytualnego wyłącznie dla drobiu (a z pominięciem bydła, co Ardanowski uważa za skandal).

Ardanowski wskazuje tutaj na prezesa drobiowego potentata - firmy CEDROB - który, jak donosił Kamil Dziubka w Onecie, jest dobrym znajomym Mateusza Morawieckiego (to premier właśnie ogłosił na konferencji prasowej poprawkę znoszącą zakaz uboju rytualnego dla drobiu, na czym - ze względów oczywistych - zależało prezesowi CEDROB)

Kaczyński o Ardanowskim: zachowanie irracjonalne

-Ardanowski wnerwił wszystkich z kierownictwa partii, ale jest jeden minus - wywalenie go z PiS-u oznacza jeszcze bardziej kruchą większość w Sejmie - zauważa nasz rozmówca z PiS.

Krótko mówiąc: jeśli Ardanowski odejdzie, koalicja rządząca straci posła.

Dziś klub parlamentarny PiS - razem z Solidarną Polską i Porozumieniem - liczy 235 posłów. Większość potrzebna do samodzielnego rządzenia to 231 posłów. Bez Ardanowskiego w klubie i przy absencji zaledwie kilku posłów PiS, klub nie będzie zdolny forsować kluczowych ustaw.

Czy minister rolnictwa powinien mimo to opuścić szeregi PiS? - Nie chcę tego przesądzać. Na szczęście nie ja będę podejmował w tej sprawie decyzje - przyznaje w rozmowie z WP wiceminister Marcin Horała.

Jak dodaje polityk: - Bardzo sobie cenię współpracę z Janem Ardanowskim. Bardzo lubię go jako człowieka. Obserwując teraz jego medialną aktywność, jestem zdziwiony. Myślę, że w jego przypadku dużą rolę grają emocje, a one nie są najlepszym doradcą.

Na temat aktywności Ardanowski wypowiedział się też sam Jarosław Kaczyński. - Patrząc na wystąpienia byłego ministra rolnictwa, mogę tylko powiedzieć, iż oceniam je w kategoriach zachowań raczej irracjonalnych. Ale też mam nadzieję, że to tylko przejściowy nastrój - ocenił prezes PiS w wywiadzie dla "GPC".

Jak dodał Kaczyński: - Spodziewam się jednak uspokojenia sytuacji, a nie jej dalszego eskalowania, tym bardziej że po uzgodnieniach zapadły decyzje, które będą służyły tonowaniu nastrojów.

Z decyzji tych - poprawek w Senacie do "Piątki dla zwierząt" - Ardanowski zadowolony nie jest. Dlatego - jak słyszymy - były minister rolnictwa nie musi czekać na wykluczenie z partii. Może sam złożyć partyjną legitymację. Czy tak się stanie? Rozstrzygną najbliższe tygodnie.

[Zamknij >](#)

[Powrót do spisu treści >](#)